Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok IX — Tarnów, piątek 2 października 1936 r. — Nr. 38

„Naród może tylko sam sobie pomóc. Jeśli nie potrafi tego uczynić — to niema dlań ratunku".

(Herzl)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Zawiadamiam uprzejmie, że Skład Komisowy wyrobów marki

„DOBROLIN"

jest otwarty w Tarnowie, w Pasażu Tertila

MARIA SIEROTWIŃSKA

Syjoniści przed wystąpieniem z komisarycznego zarządu kahalnego

Protest cofnięty — czy nie cofnięty? Przewodniczący tymczasowego zarządu kahalnego p. dr Basler twierdził — że protest został cofnięty — bo p. Ettner złożył i podpisał w jego kancelarji takie oświadczenie, przy czym zapewniono nas, że p. Chaim Aberdam „towarzysz" partyjny p. Ettnera nie ma nic wspólnego z tym protestem i że dokłada starań, by protest został cofnięty. Na tej zasadzie te informacje dostały się nawet do korespondencji z Tarnowa w Nowym Dzienniku — bo byliśmy przekonani, że p. Ettner rzeczywiście protest cofnął i że czynu swego żałuje.

Tymczasem — okazuje się obecnie, że p. Ettner cofnął swoje oświadczenie cofające protest — który leży sobie najspokojniej w kasie kahalnej — jako drogi skarb, który ma być podstawą dla pewnych targów przy utworzeniu zarządu kahalnego. P. Ettner cieszy się, że został zrehabilitowany — przy czym nie zdaje sobie widocznie sprawy z tego, że albo sam popełnia czyn nieodpowiedzialny — albo jest narzędziem w ręku pewnych polityków, którzy nie chcą dopuścić do ukonstytuowania się Zarządu gminnego. Sprawa jest dla nas teraz jasną. Wiemy już teraz kto kieruje całą tą wyrafinowaną grą za kulisami. Wiemy nawet kto chce zagrzać się przy nowym komisarycznym zarządzie kahalnym. Wiemy nawet kto upatrzony jest na przyszłego komisarycznego przewodniczącego zarządu kahalnego. Wiemy nawet — za czyim podszeptem p. Ettner cofnął „cofnięcie" protestu. Wiemy w końcu — kto mąci i kto intryguje. Spokojnie przyglądamy się tej misternej wielce dyplomatycznej grze, mającej unicestwić wyniki wyborów kahalnych.

Nie rozumiemy natomiast, skąd się wziął znowu protest — skoro raz został cofnięty. Jednak niespokojni jesteśmy o los żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie, która stoi przed upadkiem i ruiną. Każda dalsza komisaryczna gospodarka w kahale oznacza doszczętne zniszczenie Gminy żydowskiej. Odpowiedzialność za ten stan ponoszą ci, którzy nie dopuszczają do zebrania się nowo-wybranej Rady kahalnej i ukonstytuowania się zarządu kahalnego. Bo cały „protest" wyborczy jest przecież tylko manewrem niezręcznym, jest tylko stekiem głupstw i bredni, zarzutów niezgodnych z prawdziwym stanem rzeczy, widocznym z całego przebiegu aktu wyborczego, który odbył się pod okiem władzy nadzorczej.

Wstąpiliśmy do tymczasowego zarządu kahalnego, aby zlikwidować komisarjat kahalny. Po przeprowadzeniu wyborów misja nasza w komisarycznym zarządzie kahalnym jest ukończona. Nie chcemy ponosić odpowiedzialności za dalszą komisaryczną gospodarkę kahalną.

Toteż najbliższe dni zwolnią nas od tej odpowiedzialności. Syjoniści wystąpią z tymczasowego zarządu kahalnego. Może wówczas spadnie zasłona i rozpocznie się gra otwarta.

x.

Z Rady miejskiej

Pod przewodnictwem prezydenta miasta p. dra Brodzińskiego odbyło się w poniedziałek 28 bm. posiedzenie Rady miejskiej.

Po odczytaniu porządku dziennego i załatwieniu protokołu z ostatniego posiedzenia, przystąpiono do obrad nad wnioskami Magistratu w sprawie ustalenia stopy procentowej dodatków do patentów i kart rejestr., do państw. podatku od nieruchomości, podatku od gruntów i do opłat od wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych, preliminowane przez Magistrat w dotychczasowej wysokości. Gdy punkt 1 szy, tj. ustalenie dodatku do patentów w brzmieniu wniosku Magistratu przyjęto, wywołały dłuższą dyskusję następne sprawy, gdyż klub radnych socjalistycznych wysunął wnioski, żądające podwyższenia dodatku do państwowego podatku od nieruchomości z preliminowanych 100 proc. do 125 proc. z domów, które przynoszą ponad 500 zł rocznego dochodu, a obniżenia tegoż dodatku z 100 proc. do 75 proc. z domów, przynoszących mniej niż 500 zł rocznego dochodu.

W głosowaniu wnioski Magistratu upadły, a kontr-wnioski socjalistów przyjęto większością głosów, ponieważ niektórzy członkowie sanacyjnego klubu bądź to wstrzymując się od głosowania, bądź to głosując razem z socjalistami — spowodowali klęskę Magistratu.

Po przeprowadzonym głosowaniu prezydent p. dr Brodziński apelował do radnych socjalistycznych o reasumcję poprzedniej uchwały, wykazując, że uchwała ta jest sprzeczną z ustawą, ponieważ rozporządzenie M. S. W. przewiduje dodatek do państw. podatku od nieruchomości tylko do 100 proc. i że budżet gminy stał się wskutek tej uchwały nierealny.

Następnie przyjęto wnioski Magistratu w sprawie ustalenia wysokości dodatku do opłat patentowych od wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych, zmiany preliminarza budżetowego na rok 1936/37, przy czym przyjęto poprawki klubu socjalistycznego, domagający się wstawienia do budżetu kwoty 10.000 zł na budowę baraku. Przyjęto do wiadomości oszacowanie majątku gminnego w wartości 15,481.144 zł, oraz szereg spraw mniejszej wagi, po czym prezydent p. dr Brodzinski zarządził przerwę, po której okazał się brak kompletu, wobec czego posiedzenie odroczono do wtorku 29 bm.

We wtorek 29 bm. odbył się dalszy ciąg posiedzenia z poniedziałku 28 bm. pod przewodnictwem wiceprezydenta p. mgra Kołodzieja.

Na wstępie zreasumowano wnioski klubu socjalistycznego w sprawie wstawienia do budżetu 14.000 zł na budowę baraku i podwyższenia dodatku do państw. podatku od nieruchomości z 100 proc. na 125 proc. z większych domów i obniżenia ze 100 proc. na 75 proc. z małych domów. W głosowaniu wnioski klubu socjalistycznego upadły.

Przyjęto również do wiadomości sprawozdanie z działalności Komitetu Rozbudowy miasta Tarnowa, oraz zatwierdzono szereg spraw mniejszej wagi, po czym p. wiceprezydent przedłożył ułożony przez komisję inżynierów 4-letni plan inwestycyjny. Plan ten przewiduje na przeciąg 4-ech lat cały szereg inwestycyj, jak np. skanalizowanie miasta, zmiana gazociągów, budowa nawierzchni, wystawienie domu 2-piętrowego, hali targowej, szkoły 7-klasowej, łaźni ludowej itd., po czym po krótkiej dyskusji plan ten przyjęto.

Następnie przystąpiono do sprawy Komunalnej Kasy Oszczędności. Na wstępie odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej, z których wynika, że przeprowadzone szkontrum Kasy wykazało katastrofalny stan gotówki, bo około 3.000 zł, zmniejszone wpływy, portfel wekslowy pusty, wkłady oszczędnościowe wypowiedziane wzgl. zaskarżone i t. d. W końcu żali się komisja rewizyjna, że komisaryczny zarząd Kasy odmówił jej prawa rewidowania ksiąg, co też było powodem ustąpienia komisji rewizyjnej. W dyskusji p. prof. Ciołkosz uważa, że winę za ruinę K. K. O. ponosi dawny zarząd, który prowadził rozrzutną gospodarkę, spekulował dolarami amer., udzielał pożyczki bezkrytycznie każdemu, mającemu protekcję, pożyczył Magistratowi 2,000.000 zł, które obecnie są zamrożone i t d. — i żąda w końcu wybrania komisji, któraby zbadała gospodarkę Kasy w ostatnich latach i pociągnięcia winnych do opowiedzialności sądowo-karnej.

W toku dalszej bardzo ożywionej dyskusji przemawiali radni socjalistyczni pp. Szumiński, Hutter, Batist, którzy przedstawili niektóre bardzo drastyczne kwiatki gospodarki w Komunalnej Kasie Oszczędności. Nasi żydowscy radni — zdyscyplinowani członkowie klubu sanacyjnego nic w tej sprawie nie mieli do powiedzenia. Co ich obchodzi cała ta sprawa? Głosują na komendę — i basta!

W głosowaniu przyjęto wniosek nie przyjmujący do wiadomości rezygnacji członków komisji rewizyjnej, wyrażając im zarazem podziękowanie za dotychczasową pracę, oraz przyjęto rezolucję, która wzywa zarząd miasta do poczynienia starań celem przywrócenia autonomii Komunal. Kasy Oszczędności m. Tarnowa, natomiast wniosek klubu socjalistycznego w sprawie „komisji śledczej dla zbadania gospodarki Kasy" nie uzyskał większości.

Na interpelację klubu socjalistycznego w sprawie wyjazdu prez. dra Brodzińskiego do Monachium, wiceprez. mgr Kołodziej przyrzekł udzielić na następnym posiedzeniu wyczerpującej odpowiedzi, po czym p. wiceprezydent zamknął posiedzenie.

Adwokat

Dr A. KATZ

przeniósł swoją kancelarię

przy ul. do domu KRAKOWSKIEJ 8 - parter

W 10 dniu ciągnienia IV klasy padła wygrana **10.000 złotych** na los 857
W 12 dniu ciągnienia IV klasy padła wygrana **50.000 złotych** na los 107.750
zakupione w subkolekturze
BRACI SAFIER
w Tarnowie, przy ul. Wałowej 8
Szczęśliwe losy do I-szej klasy 37-ej polskiej loterii państwowej już są do nabycia

Epokowe dzieło

ספר השבת, פרשת השבת, ערכה, גלוייה והשפעתה בחיי עם ישראל ובספרותו מימי קדם עד היום הזה מאת דר. יעקב נאכט, זלמן עפשטיין, דר. י. ל. ברוך הוצאת אגודת „ענג שבת ואהל שם" תל אביב תרצ"ו מיסודו של ח. נ. ביאליק מוקדש לזכרו — 562 עמודים.

Jedna z najładniejszych i najbardziej wartościowych książek, które w ostatnim czasie się ukazały na żydowskim rynku księgarskim. Inicjatorem tej książki był Ch. N. Bialik. Dzieło to stanowi teoretyczne uzasadnienie naszego starego uświęconego „szabatu", który przez tysiące lat był przez nas przestrzegany z największym poświęceniem.

Słusznie nazwano dzień sobotni „Królową Sabat". Dodaje on bowiem Żydom majestatu. Żyd zrzucając ze siebie w dniu tym wszelkie troski codzienne, wzniósł się w wyższe regiony życia duchowego. Zwykły Żyd, który przez cały tydzień walczył o byt materjalny zamienił się w sobotę w istotę wyższą, uduchowioną. Dlatego też „szabat" był zawsze święty i przestrzegany przez wszystkich Żydów we wszystkich krajach rozproszenia.

Bialik, uznając w całej pełni świętość szabatu, czynił wszelkie możliwe starania, by „szabatowi" przywrócić w Palestynie jego pierwotne znaczenie, a to udało mu się też poniekąd. Założył instytucję „Oneg szabat". Odbywają się zebrania sobotnie w „Ohel Szem", gdzie się wygłasza akademickie odczyty o Żydach i żydostwie, oraz śpiewa się „zmirot". Ale to jest tylko część wymarzonego i idealnego szabatu. Musimy zatem walczyć o realizację naszego ideału — o przywrócenie „szabatowi" pełnego blasku i znaczenia.

Temu też celowi służyć ma powyższe dzieło, które pochłonęło kilka lat pracy. Dzieło to zawiera wszystkie najistotniejsze zdania i sentencje o „szabacie" zawarte w naszej literaturze. Nie ulega wątpliwości, że materjał odnoszący się do tego przedmiotu nie został wyczerpany, należy jednak uwzględnić, że w ramach jednej książki trudno pomieścić wszystko, co kilkutysiącletnia literatura podaje o „szabacie".

W każdym razie jest to praca, która zasługuje na pełne uznanie. Dzieło to składa się z następujących rozdziałów. Cytaty o szabacie z Biblii, z apokryfów, z literatury żydowsko-greckiej, z Talmudu i Midraszu, przepisy z Miszne Tora Majmonidesa, Rasi'ego, Schlu, Magen Abraham, Chajej Adam itd. — gustownie i popularnie zestawione.

Następuje rozdział: filozofia. Cały szereg pereł z wielkiego morza naszej literatury, rozrzuconych po tysiącach ksiąg. Cytaty filozoficzne i rozważania wielkiego filozofa Hermana Cohna, prof. Dawida Neumarka (Berlin) i prof. Bardta orjentalisty wielkiego.

Dalej — szabat wśród Żydów w krajach rozproszenia. W różnych epokach i środowiskach. Bardzo ciekawe rozważania kulturalno-historyczne. Następnie szabat w literaturze kabalistycznej i chasydystycznej. Osobny rozdział stanowią legendy, aforyzmy i dowcipy w szabacie. Następnie znajdujemy w księdze tej cały szereg modlitw, pieśni i melodii sobotnich od najdawniejszych lat do czasów dzisiejszych. Dalej szabat w współczesnej literaturze hebrajskiej. Różne fragmenty i opisy Smoleńskiego, Brandesa Berdiczewskiego, Bialika, Sz. Benziona, Aginona, Fichmana, Jehudy Steinberga, Berkowicza, Ben-Ami, Szaloma Alejchema, Asza itd.

W dalszym ciągu księga zawiera zdania i opinie o szabacie autorytatywnych osobistości, jak Achad Haam, Bialik, prof. Steinthal, Jaawetz, Glücksohn, Smilański. W końcu następują reprodukcje starych naczyń sobotnich, flaszek na wino, lichtarzy, ozdób dla Tory, puharów na Kidusz, talerzy itd. oraz reprodukcje obrazów Openheima, Strucka, Schatza i Bodki. Świetny artykuł o historii sztuki żydowskiej napisał kustosz tutejszego muzeum Dr Karl Schwarz, który dostarczył też powyższych reprodukcyj. Księgę zamyka artykuł malarza i pisarza Mamie'go.

Byłoby wskazanem, aby księga ta znalazła się w każdym domu żydowskim. Przyczyni się ona bowiem do spotęgowania i spopularyzowania ducha szabatu wśród Żydów. **Abraham Kohane** (Tel-Awiw)

Prostujemy zakręty

W związku z procesem p. dr Silbigera przeciwko p. Marszałkowiczowi, którego ja zastępuję, p. dr Silbiger wypisał obszerne sprostowanie mające na celu stwierdzić, że wskutek umorzenia tej sprawy przez amnestję okazuje się niejako, iż p. Marszałkowicz z placu się cofnął. Przy sposobności dorzucić muszę kilka słów pochwały dla kupieckich zdolności p. dr Silbigera.

Gdy w prasie pojawiły się króciutkie wzmianki o procesie, to p. dr Silbiger do szeregu czasopism wystosował obszerne sprostowania, które po myśli § 19 ustawy prasowej należy umieszczać i w ten sposób za darmo uzyskał szereg artykuł o swojej osobie.

Treść jednak sprostowania nie może nikogo przekonać, ponieważ nie oddaje ściśle przebiegu wypadków, napisane jest nierozumiale, uwydatnia pewne fakty, a przemilcza inne, czyli poprostu powiedzmy szczerze, jest to sprostowanie naciągane. Już w pierwszym zdaniu prostuje p. dr Silbiger, że zarzut p. Marszałkowicza, iż chciał mu ofiarować łapówkę, padł pod jego nieobecność tj. pod nieobecność dra Silbigera. Sprostowanie to jest niepotrzebne, bo nikt nie twierdzi, że w obecności p. dra Silbigera padły odnośne słowa, ale w czasopismach podano, iż p. Marszałkowicz zarzucił mu (tj. p. drowi Silbigerowi) w obecności p. Ciołkosza, przy czym nie wspomniano, by się to działo w obecności p. dra Silbigera tylko, że zarzut przeciwko niemu był skierowany. Wprawdzie wskutek nowej pisowni wszyscy nie bardzo się orjentujemy, w jaki sposób konstruować poszczególne zdania, ale nie było żadnej przyczyny, żeby tę nieistotną sprawę wyjaśniać i prostować. Nie chce mi się poprostu wykazywać pewnych nieścisłości i polemizować z zagmatwaną treścią sprostowania, bo pisząc o niejasnym sprostowaniu, sam muszę wpaść w styl niejasny.

Dlatego piszę prosto z mostu. Zdecydowaliśmy się korzystać z amnestii, bo jest taka ustawa i wnieśliśmy pismo do Sądu na dwa dni przed rozprawą w którym wyraźnie podaliśmy dlaczego takie stanowisko zostało przez Marszałkowicza obrane. Trudno mi wyliczyć te wszystkie gazety, które pisały artykuły o p. dr Silbigierze, zarzucając mu łapownictwo i jakieś pozycje N. N. Niech sobie p. dr Silbiger sam prowadzi ewidencję tej prasy i niechaj nareszcie chociaż raz zaskarży tych ludzi, którzy go po całej Polsce obnieśli jako łapownika.

Tego p. dr Silbiger nie chce zrobić. On sobie zaskarżył p. Marszałkowicza o obrazę czci przez to, że zarzucił mu wobec p. Kaspra Ciołkosza ofiarowywanie łapówek i teraz jasnem jest jakby się ten proces potoczył. Rozmowa miała mieć miejsce w cztery oczy, tj. w cztery oczy miał p. dr Silbiger ofiarowywać p. Marszałkowiczowi łapówkę. P. Marszałkowicz byłby oskarżony, a p. dr Silbiger jedynym świadkiem zajścia, który — jak to już z góry można przypuścić, skoro wniósł skargę, to także i zaprzysiągłby, że nigdy Marszałkowiczowi łapówki nie proponował, stałby się jedynym świadkiem i oczywiście na podstawie jego zeznań mogłoby nastąpić zasądzenie p. Marszałkowicza. Wtedy mając na podstawie swoich zeznań sądowy patent na uczciwego człowieka p. dr Silbiger mógłby zaskarżyć gazety i dowodzić prawomocnym wyrokiem, że przecież p. Marszałkowicz jest za postawienie tego zarzutu zasądzony i dlatego w procesach prasowych nie trzeba by już było prowadzić dowodów. Na taki chytrze obmyślony sposób znalazł się jednak i drugi chytry sposób (chociaż jeszcze brak w tym kierunku prawomocnego rozstrzygnięcia) i p. Marszałkowicz wniósł pismo, żądając zastosowania amnestii i w piśmie tym, wniesionym 2 dni przed rozprawą, które w Sądzie leży i dlatego każdy może mieć wgląd do niego, a którego kopię mam na wszelki wypadek u siebie w garści, wyraźnie podnieśliśmy, że prosimy o zastosowanie amnestii, bo chcemy uniemożliwić p. drowi Silbigerowi, by się stał jedynym świadkiem swojej uczciwości. Podobnie miałem zlecenie, by prowadzić ewentualnie dowód prawdy, co było wobec wyżej przytoczonych warunków zbędne i nawet z pisma wynika, że p. Marszałkowicz potrafi stwierdzić w procesach prasowych, czem jest p. dr Silbiger i dlatego wzywaliśmy wtedy i wzywamy teraz p. dra Silbigera, aby wniósł skargi przeciwko tym gazetom, które go szkalowały, a wtedy nie na podstawie jego zeznań, ale na podstawie zeznań innych ludzi pokaże się, co warte całe sprostowanie i co warta w ogóle osoba p. dra Silbigera.

Jeszcze i to podkreślę, że rozprawa była wyznaczona na godz. 11-tą. Że już przedtem było wiadomem, iż wobec zgody p. Marszałkowicza sąd amnestję zastosuje i że pełnomocnik p. dra Silbigera prosił mnie, by jak najszybciej przeprowadzić rozprawę, tak, że jeszcze p. Marszałkowicz dobrze nie wszedł na salę, a już zapadło postanowienie o umorzeniu sprawy, a zrobiono to tak prędko, bo nie chciałem ze względu na to, iż dużo osób czekało na korytarzu, by wejść na rozprawę, zrobić p. drowi Silbigerowi i tej przykrości, by jego sprawa upadła w obecności większej ilości osób.

Dzisiaj — kiedy p. dr Silbiger dalej jeszcze w swoim sprostowaniu żąda dla tej sprawy rozgłosu i pcha ją do gazet, niechaj wyjdzie na jaw, jak się sprawa przedstawiała i kto tu właściwie kroczy prosto, a kto prostuje krzywe ścieżki własnego życia.

Dr Mieczysław Rozwadowski

Prof. Dr MAJER BAŁABAN

Jak Febus Abramowicz przeprowadził wybory kahalne

(Karta z dziejów Krakowa w drugiej połowie XVIII wieku)

II. ZEMSTA IZRAELA ARONOWICZA.

Febus uwolnił Izraela z więzienia kahalnego i myślał, że tem sprawa się skończyła, srodze się jednak pomylił. Izrael udał się do Krakowa, wpisał do ksiąg grodzkich potężny protest, poczym najął konie i wyjechał do Warszawy, do swych możnych protektorów.

Rychło zorjentował się Febus, nie widząc Izraela w bóżnicy, więc rozkazał jego żonie, by ściągnęła męża do miasta. Izraelowa nie spełniła tego rozkazu, więc Febus kazał w najbliższą sobotę wieczorem wykląć Izraela, a klątwę ogłosić we wszystkich sześciu bóżnicach. I aby jeszcze bardziej nasycić się zemstą, dał w nocy zbudzić żonę Izraela i pod eskortą, złożoną z 15 wałowników z latarniami, doprowadził ją do starej bóżnicy, by tamże wysłuchała klątwy rzucanej na jej męża. Także i na córce zemścił się Febus, zabrawszy przemocą jej narzeczonemu weksle, zdeponowane u niego tytułem posagu.

Izrael wiedział o wszystkim, co się dzieje w mieście żydowskim, — przyjaciele donieśli mu o tym, jak się Febus pastwi nad jego żoną i córką i jak szkaluje jego „dobre" imię, — nie szczędził tedy ni grosza ni trudów, by dostać się przed oblicze rosyjskiej władzy okupacyjnej. Po długich staraniach został przyjęty przez generalnego komendanta armji okupacyjnej, generała **Bibikowa** i od niego uzyskał na ręke rozkaz do pułkownika Stahremberga, by natychmiast przeprowadził śledztwo między dawniejszymi a nowymi kahalnikami, przyczem Bibikow wyraźnie żądał, by w śledztwie wzięli udział dwaj wyżsi oficerowie rosyjscy, oraz by ci dwaj oficerowie użyczyli opieki „nieszczęśliwemu Izraelowi Aronowiczowi".

Febus bał się śledztwa, a to tem bardziej, że nie wiedział jaką instrukcję otrzymali ci oficerowie. Postarał się więc, za pośrednictwem Badeniego, by dwaj urzędnicy polscy mogli asystować przy przesłuchiwaniu świadków. Tak tedy zasiedli w komisji śledczej ze strony rosyjskiej: major Arcybaszew i jakiś kapitan, ze strony polskiej: sędzia żydowski Kurdwanowski i subdelegat krakowski, Krowicki. Febus przekupił wszystkich, posłał podarunki nawet patronom od słuchania stron i pisarzom protokołu, lecz nie wiele tym zyskał, gdyż major Arcybaszew oddał protokuł rozprawy Stahrembergowi, a ten odesłał go natychmiast do Lublina do generała **von Roenne**, któremu w danej chwili podlegała załoga krakowska.

W Krakowie nikt nie wiedział, kto jest w komendzie lubelskiej referentem spraw cywilnych, posłał wtedy Febus kogoś do Lublina, by zasięgnął języka na miejscu. Posłaniec doniósł, że komisarzem cyw. jest major **Hoszani** dawniejszy pomocnik Lobryego, a dobry znajomy Febusa. Jemu tedy dał napisać Febus serdeczny list, a w liście posłał mu 200 dukatów ad captandam benevolentiam. Hoszan aktów nie odpieczętował, lecz zwrócił je Stahrembergowi z rozkazem załatwienia sprawy żydowskiej we własnym zakresie. Stahremberg oddał tę sprawę cywilnemu referentowi **Piotrowi Szasterowi**, byłemu prezydentowi miasta Krakowa, niedobrze usposobionemu względem Febusa i jego kombatantów.

Uznał tedy Szaster winę Febusa i kazał mu zapłacić Izraelowi 290 dukatów a Gminie żydowskiej 100. Ponieważ zachodziła obawa, że Febus nie zapłaci, a nadto będzie się mścił na swych przeciwnikach, więc natychmiast wzięto go pod straż, a gdy nawet wypłacił żądane sumy, zatrzymano go w areszcie i czekano na dalsze dyspozycje władz wyższych, zrazu rosyjskich, potem pruskich, a wreszcie austrjackich. Był to bowiem rok 1772, w którym mocarstwa zaborcze jak kruki pierwszy raz rozdarły żywe ciało Rzeczypospolitej. Wojska moskiewskie opuściły tedy Kraków i Kazimierz, by przekazać te miasta generałom pruskim.

(Dokończenie nastąpi).

W „szloszim" po zgonie błp. Icchaka Steigera

Dr A. Chomęt

Pamięci błp. Icchaka Steigera

Umarł w Erec Izrael Icchak Steiger. Młody przywódca młodzieży ogólno-syjonistycznej „Hanoar Hacijoni". Jeden z tych bohaterów, którzy dla idei poświęcają wszystko: rodzinę, karierę, stanowisko społeczne, a gdy w imię „kibusz awoda" należy zdobywać opuszczone w Haifie przez Arabów placówki pracy, wówczas przywódca świat. ruchu Hanoar Hacijoni, mgr filozofii Icchak Steiger bierze miotłę do ręki i razem ze swymi towarzyszami zamiata ulice Haify... A z oczu Jego bije radość i duma — że Jemu to i Jego Hanoarczykom przypadł w udziale ten zaszczyt zdobycia tej placówki pracy żydowskiej w Erec Izrael.

Bo błp. Icchak Steiger był fanatykiem idei ogólno-syjonistycznej, której poświęcił Swe życie. Ogólny syjonizm wypełniał całą Jego jaźń. Wierzył w misję ogólnego syjonizmu. Wierzył, że młodzież chalucowa jest powołaną do wcielenia tej idei w życie, w czyn.

Ogólny syjonizm pozostał bez młodzieży. Umacniały się skrzydła w syjonizmie kosztem ogólnego syjonizmu, którego przywódcy oddawali się rozmyślaniom nad dawną potęgą. Przed 10 laty los ogólnego syjonizmu zdawał się być przypieczętowany. Garstka młodzieńców z błp. Icchakiem Steigerem na czele przerwała te szczytne rozmyślania i rzuciła między młodzież prawdę ogólno-syjonistyczną. Z garstki ideowych zapaleńców, którzy, u wielu, bardzo wielu przywódców t. zw. „stam"-syjonistycznych wywoływali swą wiarą, zapałem, tylko uśmiech politowania i conajwyżej pewną pobłażliwość (bo przecież ogólni syjoniści patronowali młodzieży z Haszomru Hacair) — powstały zastępy tysięcy, wielu tysięcy młodych chaluców ogólno-syjonistycznych, gotowych, rwących się do realizatorskiego czynu ogólno-syjonistycznego.

Błp. Icchak Steiger był twórcą tego ruchu, który obudził ogólny syjonizm z letargu. Rozpoczął się nowy okres w ogólnym syjoniźmie, który z martwoty i zaniku obudził się do nowego życia. Nowe problemy, nowe zagadnienia wypełniają treść ogólnego syjonizmu. Młodzież zmusza do krystalizacji ideowej, a życie wywołuje problem konsolidacji organizacyjnej w szeregach ogólno-syjonistycznych.

Młody zapaleniec rzuca się w wir tej pracy organizacyjnej i staje w pierwszych szeregach bojowników o ujęcie ogólnego syjonizmu w ramach ideowego Związku Światowego — staje się gorącym zwolennikiem tego Związku, doprowadza doń młodzież całą z „Hanoar Hacijoni" i walczy w łonie Związku o zupełną, konsekwentną konsolidację ideową i organizacyjną ogólnego syjonizmu.

„Od zarania swego istnienia — pisze błp. Icchak Steiger w lutym 1935 w artykule „Młodzież w ogólnym syjoniźmie" — Hanoar Hacijoni konsekwentnie budował silny, zjednoczony ruch młodzieży, widząc w nim jedyną, realną siłę zdolną skierować ruch ogólno-syjonistyczny na tory konstruktywnej pracy w odbudowie kraju. „Hanoar Hacijoni" pierwszy przekreślił granice dzielnic i państw, łącząc młodzież pod hasłem wzmocnienia syjonizmu nowymi ludźmi. To co inni w ogólnym syjoniźmie, „Hanoar Hacijoni" w swym żmudnym wysiłku realizował. W swoim rozwoju natrafiał na opór sił odśrodkowych w ogólnym syjoniźmie, które go rozbijały, odrywając od niego poszczególne części, które same niczego nie dokonały i nie dokonają w przyszłości. Największy wysiłek, do maximum napięta ofiarność, nie zbuduje niczego trwałego, wartościowego, coby było równoznacznym ze zwycięstwem ogólnego syjonizmu. Poszczególne części młodzieży i grupy starszych niczego nie stworzą. Siły pójdą na marne. A to, co zbudują, jest i będzie światem iluzyj, które prysną w zetknięciu się z rzeczywistością palestyńską. Muszą wrócić tam, skąd wyszły, aby zespolonymi siłami przyspieszyć zwycięstwo ogólnego syjonizmu. Ruch „Hanoar Hacijoni" pozostaje wierny jednemu dogmatowi: ogólnemu sjonizmowi i gotów jest zawsze, jak od swego początku, iść razem z tymi, którzy w ogólnym syjoniźmie widzą gwarancję zwycięstwa samego syjonizmu".

Błp. Icchak Steiger walczył też nielitościwie z wszelką frazeologją. Młodzież ogólno-syjonistyczną prowadził ku realizacji, do czynu pionierskiego. I dlatego nie ugrzązł w doktrynerstwie — nie upajał się mglistymi komunałami. Na drodze ciężkiej pracy realizacyjnej poznawał prawdę ogólno-syjonistyczną — pełną, niesfałszowaną, wolną od wszelkiej kompromisowości i oportunizmu.

Bronił ruch „Hanoar Hacijoni" przed oddawaniem się iluzjom i fikcjom. Dlatego poszedł ostatnio do Erec Izrael — by tam stworzyć silne konkretne podstawy dla ogólnego syjonizmu. I choć rozpoczął pracę, której z wielu stron przyglądano się z niedowierzaniem — pełen optymizmu i wiary twórczej usuwał z drogi najcięższe przeszkody — żmudną i wytrwałą pracą kładł w Erec Izrael silne i zdrowe podstawy dla ogólnego syjonizmu, bo dał nam wzór robotnika żydowskiego, służącego całemu narodowi, realizującego syjonizm.

Tam w Kfar Usza ustały wszelkie dyskusje o wielu „światowych" i fikcjach ogólno-syjonistycznych — tam był heroiczny Czyn ogólno-syjonistyczny.

Stamtąd płynie też do nas ów ożywczy prąd — utrzymujący i wzmacniający naszą wiarę w ogólny syjonizm. Stamtąd szło też do nas wołanie do aktywności i realizacyjnej pracy ogólno-syjonistycznej.

Chcemy uczcić pamięć bohatera Czynu ogólno-syjonistycznego błp. Icchaka Steigera.

Pamiętajmy o Kfar Usza — pamiętajmy o naszych młodych pionierach wgryzających się w ziemię palestyńską na przekór wszelkim przeszkodom.

Tylko w ten sposób uczcić możemy pamięć błp. Icchaka Steigera. Twórzmy silne, realne pozycje ogólnego syjonizmu w Erec Izrael. O takie pozycje walczył błp. Icchak Steiger.

My tą walkę będziemy kontynuować.

Strata jaką ponieśliśmy — jest ogromna...

(Wyjątek z listu tow. J. Freimana z kibucu „Hanoar Hacijoni" w Kfar Usza do swoich rodziców w Tarnowie)

Umarł błp. Izek Steiger.

Zapewne wiecie kto to był. Ruch „Hanoar Hacijoni" jest w głównej mierze Jego tworem. Człowiek o silnej woli i niespożytej energii. Życie poświęcił dla syjonizmu, szczególnie ogólnego sjonizmu. Był tym duchem, który ożywiał „Hanoar Hacijoni". W kibucu pracował fizycznie jak każdy z nas, a wzbudzał szacunek Swym stosunkiem do pracy. Miał lat 32, niskiej budowy ciała, a jednak w ciągu półrocznego pobytu w Erec stał się dobrym i odpowiedzialnym robotnikiem. Nieraz wychodził na straż nocą z karabinem w ręce. Ostatnio pracował stale przy "כבוש עבודה„, przy przebudowie rządowego kwiszu za Haifą, obok nowego cmentarza żyd., w pobliżu niebezpiecznej w ostatnich rozruchach wsi arabskiej Tira. Nie przypuszczał, że dla siebie ten kwisz poprawiał, że Go tędy wieść będą. Na tym bowiem cmentarzu spoczął, tuż obok grobów czterech ofiar bandyckiego napadu arabskiego na górze Karmel. Świętym ofiarom przybył godny sąsiad.

Sobota 15 sierpnia była ostatnim dniem jego pracy. To też był „Kibusz awoda". W Haifie strejkowali arabscy zamiatacze ulic. Miasto nie było od kilku dni czyszczone. Wezwano robotników żyd., większość z kibuców. Od nas wyjechało 10 ludzi, między nimi błp. Izek Steiger. Wyjeżdżając nie czuł się dobrze, ale nikomu nic wtedy nie powiedział. Zamiatał ulice w dzielnicy arab., gdzie brudu i gnoju, wprost obrzydliwości było powyżej uszu. Pracował mimo to wytrwale. Był to dzień historyczny dla Haify. Pierwsi czyściciele ulic, którzy nie bacząc na to, że była sobota, oraz że cały tydzień ciężko pracowali, zdobyli, wydarli pracę Arabom. I dlatego wzbudzili podziw i szacunek. Cukiernie żyd. prześcigały się w orzeźwianiu ich lodami, lemoniadą, wodą sodową itd.

Po powrocie do domu poczuł się Izek gorzej, gorączka podskoczyła do 39⁰, a potem 40⁰ i 40·5⁰. Lekarz tut. podejrzywając tyfus, posłał Go po 3 dniach do rząd. szpitala w Haifie. (W żyd. szpitalu „Hadassa" niema oddziału dla zakaźno-chorych). Na nasze nieszczęście, dyrektor tej kliniki, wybitny fachowiec-żyd był chory, a zastępował go lekarz Arab z Jerozolimy. Czy zaniedbał go? W dzisiejszych czasach — kto wie?... W każdym razie za nic nie chciał się zgodzić na konsilium lekarzy żyd., których myśmy o to prosili, ani na przewiezienie Go do „Hadassy". Po 2½ tyg. pobytu w szpitalu zmarł 3 września br. Według prawdopodobieństwa była to jeszcze komplikacja z zapaleniem opon mózgowych, które 2-krotnie w życiu przeszedł. Wrażenie, jakie u nas to wywarło, możecie sobie przedstawić. Strata, jaką ponieśliśmy jest ogromna. Żona Jego do dziś jeszcze płacze i nie może się uspokoić.

Nad świeżą mogiłą

Jeszcze zanadto świeżym jest ból — jeszcze ciągle nie zdajemy sobie sprawy, że to właśnie błp. Icchaka Steigera, odprowadzaliśmy na miejsce wiecznego spoczynku, by móc ocenić ogrom straty jaką ponieśliśmy. A jednak jest to sroga prawda — nie ma już błp. Icchaka wśród nas — a ja pisać mam niestety — epitaphium.

Czem był błp. Steiger dla nas ogólnych syjonistów — czem dla ruchu młodzieży ogólno-syjońskiej — o tem zbytecznie jest pisać, szczególnie na łamach organu ogólno-sjońskiego. Fanatyk — bojownik — pionier jednej wielkiej i silnej organizacji ogólno-sjońskiej — walczył i realizował swój ideał do ostatniej chwili swego pracowitego żywota.

Przyszedł do nas w chwili, gdy ogólny syjonizm leżał w gruzach — i razem z niewieloma zaczął budować. Wielka zjednoczona organizacja ogólno-sjońska — była dla niego celem ostatecznym i w rydwan tej szczytnej pracy zaprzęgnięty — widział tylko cel — nie zniechęcały go klęski, które spadały na Jego dzieło — budował w imię wielkiej zasady: „Jedność i zgoda budują"!

Był wszystkim przykładem bezgranicznego poświęcenia się, wzorem niezniszczalnej energii — był wiernym towarzyszem, który wszystko, co ma wspólnego z egoizmem odrzucił precz i cały oddał się pracy wzniosłej ruchu.

Szedł zawsze tam, gdzie widział wzmocnienie organizacji, samodzielnego ideowo ogólnego syjonizmu — na tych zasadach wychowywał tysiące młodych z ruchu Hanoar Hacijoni, którego był jednym z twórców i mimo, że liczne były niepowodzenia w Jego pracy twórczej — sam był tym, który nas, swoich współpracowników, w chwilach apatii podtrzymywał na duchu i wlewał w serca nasze nową wiarę w zwycięstwo wspólnego dzieła.

Był chalucem, budowniczym — sam realizował tę zasadę i właśnie w chwili, kiedy rozpoczynał nową fazę w życiu ogólnego syjonizmu, który dzięki Jego silnej współpracy wraca powoli do dawnej potęgi, gdy chciał budować pierwszą twierdzę, która ma się ostać na wieki — pierwsze osiedle ogólno-syjońskie w Erec — odszedł od nas tam, skąd się nie wraca.

Kochany Bracie i Towarzyszu — Najdroższy Izku! Śpij spokojnie! Nad grobem Twoim najbliżsi współpracownicy z kibuców Hanoar Hacijoni ślubujemy Ci w imieniu swoim i tych tysięcy Twoich wychowanków w golusie, że Twój wielki sen o jednym wielkim i silnym ogólnym syjoniźmie, który nie danem Ci było spełnić — realizować będziemy uparcie i postawimy Ci pomnik nie z kamienia czy granitu — ale żywy, którego żadna moc zniszczyć nie potrafi, w postaci Twego marzenia — odrodzonego sjonizmu narodowego — silnego zjednoczonego w krajach golusu! Kadry zaś jego bojowników w Erec realizować będą wspólny nasz ideał w osiedlach ogólno-syjońskich we wsiach żydowskich.

Żegnaj nam wzorowy Towarzyszu

תהיה נשמתך צרורה בצרור החיים!

J. Bienenstock

Hanoar Hacijoni ku czci błp. Icchaka Steigera

Minął okres „szloszim" od śmierci błp. Icchaka Steigera. Szereg projektów uczczenia Jego pamięci zostało przez Kom. Nacz. „Hanoar Hacijoni" ujętych w zorganizowaną formę i akcję całego Ruchu. Zmarły zasłużył sobie pracą nie tylko na to, by Go pamiętać, ale przede wszystkim na to, by pamięć Jego uwiecznić czemś trwałym i pożytecznym dla Erec.

Gniazdo tarnowskie „Hanoar Hacijoni" bierze w tej akcji bardzo czynny udział. Między innymi przyczyni się gniazdo kwotą 100 zł do uwiecznienia imienia i nazwiska błp. Icchaka Steigera, którego Ruch Hanoar Hacijoni wpisuje do Złotej Księgi KKL.

W akcji zaszczepienia gaju drzewnego imienia Icchaka Steigera wezmą udział wszystkie kwuce od najmłodszych do najstarszych przez wykupno w ciągu roku najmniej po 1 drzewku. Tak więc gniazdo tarnowskie zakupi około 30 drzewek KKL., które wraz z drzewkami zaszczepionymi przez kwuce całego Ruchu stworzą żywy pomnik Zmarłemu.

Zakład Dentystyczny
U. T. Dent. Bernarda Kapellnera
b. kier. Wojsk. Amb. Dent. w Tarnowie
mieszczący się dotychczas w realności przy ulicy LEGJONÓW 4
ZOSTAŁ PRZENIESIONY
do realności położonej NAPRZECIW
przy ul. LEGJONÓW 3a — I p.
(Nowowzniesiony dom)

Ważne! **Nowość!**

Dla pobożnych Żydów koszerne czekolady SUCHARD.

Wszystkie znakomite, światowej sławy, czekolady tabliczkowe nawet MLECZNE

›SUCHARD‹

Milka, Velma, Bittra, Milka-Nut, Cafola, Moja, Nasza najlepsza, Jasna i wszystkie inne są koszerne i produkowane pod stałym nadzorem Rabinatu w Krakowie.

תעודת הכשר

של הפירמא:

Polsko-Szwajcarska Fabryka Czekolady
„SUCHARD" S. A. KRAKÓW

נעשה תחת השגחתי ביתרון הכשר ואין בהם שום חשש תערובת דבר איסור. וכן השקאלאדע החלבית

בחלב כשר

המדקדקים ביותר לאכול ממנה בלי שום חשש ופקפוק כלל.

שמואל שמעלקא



Uroczystość rozpoczęcia pracy w org. „Hanoar Hacijoni"

Dzień otwarcia nowego roku pracy jest dla nas, młodzieży skupionej w organizacji, prawdziwym, wewnętrznym świętem przeżywanym i odczuwanym głęboko przez każdego z nas. Takie święto właśnie przeżywaliśmy w sobotę dnia 18 bm.

Na podwórzu ustawiła się w olbrzymim czworokącie cała młodzież z „Hanoar Hacijoni" około 350 młodych. — Przybyło mnóstwo gości, komitet lokalny patronat, cała Akiba, tow. z Bnej Syjonu. Raport otworzono jednominutowym milczeniem dla uczczenia pamięci zmarłego nam br. Izka Steigera. Następnie po odśpiewaniu Hatikwy oraz przejścia pocztu sztandarowego, przemawiał br. Nuchem B., wskazując, że rozpoczynamy pracę w okresie bardzo ciężkim dla żydostwa w golusie i w Palestynie, przyczym słowami pełnemi wiary i nadziei zapewnił o dalszej naszej pracy.

Z kolei przemawiali tow. Dr Mandel prezes patronatu, oraz tow. Hofstädter, wspominając słowami pełnymi żalu i współczucia zmarłego br. Izka i słowami pełnymi otuchy i wiary, życząc nam pomyślnego nowego roku pracy. W końcu przemawiał członek Kom. Naczelnej br. Szymek Bergman w pięknym języku hebrajskim i polskim. Słowa jego wywarły na wszystkich zebranych silne niezapomniane wrażenie.

Po przeczytaniu dorocznego rozkazu, odbyło się uroczyste przejście gdudu Nordau do szichwy א, oraz poświęcenie proporczyków gdudu, następnie zebrali się wszyscy zebrani w lokalu, gdzie przemówił tow. Dr Chomet, podkreślając swą wiarę w młodzież ogólno-sjońską. Poczem przemawiali tow. Mgr Dintenfass z Bnej Syjonu i Akiby, a w końcu br. Szymek B., by omówić bilans naszej pracy w zeszłym roku i wytyczne pracy na rok najbliższy. Silnie podkreślił br. B. konieczność atmosfery poświęcenia się dla dobra sprawy, atmosfery prawdziwego chalucjut.

Uroczystość otwarcia nowego roku pracy zakończono odegraniem symbolicznego żywego obrazu przy odśpiewaniu pieśni Al sfod.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w święta sukot odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem wzmocnionego chóru pod batutą p. dyr. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory religijne w nowym opracowaniu muzycznym:

Środa 30 września. Początek modlitwy o godz. 6 wieczór: 1) Ahawat olam 2) Wajdaber Mosze.

Czwartek 1 października. Początek modlitwy o godz. 8 30 rano: 1) Ezrat awotenu 2) Kedusza szachrit 3) Ahawti 4) Brich szmej 5) Ata bechartanu.

Czwartek 1 października. Początek modlitwy o godz. 6·30 wieczór: 1) Haszkiwenu 2) Wajdaber Mosze.

Piątek 2 października. Początek modlitwy o godzinie 8·30 rano: 1) Ezrat awotenu 2) Kedusza szachrit 3) Adoszem zechoranu 4) En kamocha 5) Wajhi binsoa 6) Adoszem adoszem 7) Ata bechartanu.

Środa 7 października. Początek modlitwy o godzinie 6 wieczór: 1) Haszkiwenu 2) Wajdaber Mosze.

Czwartek 8 października. Początek modlitwy o godz. 8 rano: 1) Ezrat 2) Kedusza szachrit 3) Min hamejcar 4) Brich szmej 5) Hazkarat neszamot 6) Gesem (recitatiw) 7) Kedusza musaf.

Akcja na rzecz Mifal Bicur u'Bitachon

We wtorek, dnia 29 b. m. odbyło się pierwsze konstytuujące zebranie przedstawicieli organizacyj sjonistycznych celem zorganizowania akcji na rzecz Mifal Bicur u'Bitachon. Na zebraniu byli też obecni przedstawiciel Zarządu Gminy żydowskiej i Stowarzyszenia Kupców.

Wybrano komitet organizacyjny z p. dr Mandlem na czele — którego zadaniem jest zorganizowanie całej akcji. Na zjazd w Krakowie wydelegowano tow. Chiela Kurza.

Z poczty

Ministerstwo Poczt Telegrafów wprowadziło do sprzedaży karnety ze znaczkami pocztowymi, zawierające po 4 znaczki wartości 10, 15 i 25 gr.

Karnety są do nabycia w Urzędzie pocztowym, oraz u pracowników poczt peronowych.

Można również nabyć w Urzędzie pocztowym spis urzędów, agencyj i pośrednictw pocztowo-telekomunikacyjnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, oraz stacyj kolejowych upoważnionych do wymiany telegramów, w cenie 3 zł.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O aleję spacerową

Większe miasta poświęcają w ostatnich czasach dużo starań i kosztów dla rozwoju higieny w miastach. Jedną z pierwszych prac, jakie miasta w tym celu wykonują, to usunięcie z ulic kurzu i prochu, roznoszącego choroby, zwłaszcza gruźlicę. Dużo trzeba wysiłków, aby w wielkich miastach (szczególnie w lecie) zapobiec tumanom prochu i kurzu unoszącego się na ulicach na skutek wiatru lub przejazdu różnych wehikułów. Ponieważ walka z kurzem napotyka na trudności i nie zawsze jest i może być całkiem skutecznie zwalczana, przeznaczają miasta pewne ulice dla spaceru mieszkańców. Spacer i świeże powietrze, to konieczny i prymitywny wymóg dla utrzymania zdrowia, zaś świeże powietrze może być tylko na tych ulicach, które zamienione na aleje spacerowe, zostają zamknięte dla ruchu kołowego.

Również u nas w Tarnowie powinien Zarząd miejski zdziałać coś w powyższej, pożytecznej dla ogółu sprawie. Rzucamy tu plan, aby ulicę Marszałka Piłsudskiego i jej przedłużenie przeznaczyć na aleję spacerową. Ulica ta położona jest blisko centrum miasta, posiada należyte chodniki, wysadzona jest pięknymi drzewami i prowadzi do parku miejskiego. Są to okoliczności, które poprostu predestynują ją dla spacerów. Zaś ze względu na to, że ulica ta nie leży w dzielnicy handlowej i przejazd pojazdów tą ulicą nie jest konieczny, można będzie bez żadnej szkody zamknąć ulicę tę dla ruchu kołowego.

Spodziewać się należy, iż Zarząd miasta weźmie plan powyższy pod rozwagę i zrealizuje go. W ten sposób przyczyni się nie wielkim kosztem do rozwoju higieny i zdrowia mieszkańców.

Znowu chodniki

Sprawa chodników — ta chroniczna od kilku lat bolączka naszego miasta była kilka razy poruszana na łamach „Tygodnika Żydowskiego" i całej prasy lokalnej. Wszyscy żalą się, iż sprawa ta nie zostaje wreszcie uregulowana przez miasto. Chodzi o dwie rzeczy: 1) ułożenie nowych chodników, tam gdzie to jest konieczne i 2) naprawa chodników już istniejących. Co do sprawy chodników nowych, możnaby ewentualnie zrozumieć, że Zarząd miejski zasłania się brakiem funduszów, choć i w tym wypadku oszczędność jest ze szkodą mieszkańców połączona. Atoli odnośnie do naprawy starych chodników, to rzecz jest wprost niezrozumiała! Przecież tutaj te minimalne fundusze powinny się znaleźć! A zresztą skoro w oparciu o wielkie fundusze zatrudnionych jest tylu robotników przy różnych pracach drogowych w Tarnowie, to chyba można postarać się o kilku robotników do naprawy zniszczonych chodników.

Weźmy np. Rynek, albo ulicę Wałową. Centrum miasta, sklepy, największy ruch — a tu przechodnie raz poraz utykają, wpadają w błoto i wykręcają sobie nogi. Czy to powinno być w takim mieście jak Tarnów? Przy tak wielkim budżecie i przy tak wielkich pracach miejskich, powinno przecież być przewidziane kilkaset złotych na naprawę starych chodników na głównych ulicach! Jest nie do pomyślenia, aby stan obecny na tych ulicach trwał już od kilku miesięcy i przeciągał się nadal. A tu nadchodzi zima i ślizgawica a z nią połączona możliwość złamania nóg. Przecież stan obecny przynosi tylko wstyd i szkodliwym jest dla mieszkańców miasta.

Pragniemy, ażeby dygnitarze i ojcowie miasta przekonali się o powyższym stanie osobiście. Sprawy samej nie poruszamy dla czczej krytyki, ale dla dobra miasta i jego obywateli. Dlatego mamy niepłonną nadzieję, że władze miejskie zajmą nareszcie w tej sprawie odpowiednie stanowisko. M. D.

SZLAGIER RADJOWY

to najnowszy aparat

PHILIPSA

Do nabycia na bardzo dogodnych warunkach spłaty w firmach

Z. Funarski
Tarnów, Katedralna 7
TEL. Nr. 346

W. Gruschow
Tarnów, Wałowa 13
(naprzeciw Kasy Oszczędności)
TEL. Nr. 99

Koncesja na wyszynk alkoholu do wydzierżawienia

Wiadomość w administr. „Tygodnika Żydowskiego"

Wieczór recytacyjny Szaloma Bronsteina

Dnia 4 go października 1936 roku odbędzie się w lokalu p. Blondera (ul. Batorego) wieczór recytacyjny p. Szaloma Bronsteina. Duża rutyna, wyrazista mimika, wielka siła uczucia p. Bronsteina oraz bogaty program składający się z pereł starej i nowej literatury żydowskiej, zapewnią temu wieczorowi wielki sukces. — Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Seidena.

Szybka informacja

Wzmożone tempo rozwoju wielkiej Warszawy coraz bardziej komplikuje jej stronę informacyjną. Przybysz z prowincji, gdy stanie na bruku warszawskim, nie wiedząc dokąd udać się dla załatwienia swej sprawy, informuje się na ulicy, w sklepach, aptekach, gdzie otrzymuje dane z reguły niedokładne, dyletanckie, albo wręcz żadne. Trudno zresztą wymagać informacji dobrej, gdy zapytany poprostu nie wie.

To też przychodzi tu z pomocą kupcowi z prowincji nowe wydawnictwo, jakie niedawno ukazało się na półkach księgarskich, a mianowicie Warszawski Skorowidz Branżowy. Jest to dużej objętości książka, bo przeszło 700 stron druku, zwierająca bez mała 50 tys. adresów, podzielonych alfabetycznie na 1703 branże i wolne zawody. Z kolei poszczególne branże posegregowane są na działy przedsiębiorstw detalicznych, hurtowych, składy fabryczne i przedstawicielstwa. Tak przejrzyście zredagowany skorowidz odda niewątpliwie wielkie usługi każdemu, kto chce bez straty czasu wyszukać adres lekarza, adwokata, lub znaleźć nowe źródło zakupu, czy zbytu. Niska cena (zł 7.50) pozwala nawet drobnym kupcom nabyć to pożyteczne wydawnictwo, które ukazało się nakładem „Ajencji Wschodniej" w Warszawie, ul. Nowy świat 16 i tam jest do nabycia, jak również we wszystkich większych księgarniach w całym kraju.

Komunikaty

Bnej Sjon. W sobotę o godz. 2.30 plenarka z referatem Izka Grünspana n. t. „Zagadnienia światowej polityki". — Po plenarce posiedzenie zarządu.

W poniedziałek 5 października o godz. 8.30 pogadanka III grupy n. t. I i II Kongres sjonistyczny.

We wtorek 6 października o godz. 8.15 pogadanka IV kwucy. — We środę pogadanka II kwucy We czwartek o godz. 8-mej pogadanka V grupy.

„Wizo". Panie, które reflektują na kursa hebrajskie zgłoszą się we czwartek 15 października o godz. 7-mej w lokalu Wiza, celem omówienia godzin z nauczycielami Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 5 października o godz. 6-tej.

Młode „Wizo". Czwartek dnia 1 października 1936 o godz. 3 po poł. odbędzie się plenarne zebranie z ref. tow. Seewaldówny, a w sobotę 3 października b. r. o godz. 3 odbędzie się ref. tow. Friesówny.

Wielki dancing jesienny urządza Stow. „Menora" w Tarnowie w sobotę dnia 3 go października 1936 r. w salach Bristolu. — Pierwszorzędny Jazz. Zaproszenia przy kasie.

Kino „Apollo" wyświetla znakomity film p. t. „Dzisiejsze czasy" z genialnym Charlie Chaplinem w gł. roli.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 Zł, 1/2 str. 175 Zł, 1/4 str. 90 Zł, 1/8 str. 45 Zł, 1/16 str. 30 Zł, 1/32 str. 15 Zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie Zł 1·10, kwartalnie Zł 3·30, półrocznie Zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie